

Marta Sztark

KSIĄŻKA NA URZĄDZENIU MOBILNYM — PRZYSZŁOŚĆ JEST TERAZ

Kto umie czytać, posiadał klucz do wielkich czynów,
do nieprzezwycięzalnych możliwości,
do upajająco pięknego, udanego i sensownego życia.

Aldous Huxley

U schyłku XX wieku rewolucja technologiczna wkroczyła również do bibliotek, a przecież wydawałoby się, że to taki skostniały twór. Współcześni bibliotekarze nie są już tacy, jakimi w pamięci mają ich dawni czytelnicy. Chociaż wszystko jest podobne, nic nie jest takie, jak przed laty. „Domy książek” przekształciły się w „cyfrowe gmachy”, a ze „strażnika domu książek” wyrósł „cyfrowy strażnik”, pracujący w cyfrowym warsztacie. Jest moda na digitalizację, ceny urządzeń są coraz atrakcyjniejsze, co może w ostatecznym rozrachunku przynieść splendor wiecznie tworzącej się bibliotece, której znaczenie zdecydowanie wzrosło. Fascynacja najnowszymi osiągnięciami techniki poszła tak daleko, że papierowy świat książek, wkrótce może zostać wyparty przez elektroniczny. Wkroczyliśmy w epokę postindustrialną i w mgnieniu oka przekształcamy się w społeczeństwa informacyjne. Taki model społeczeństw zapewnia obywatelom powszechny dostęp do technologii teleinformatycznych i umiejętność korzystania z tych technologii w działalności zawodowej i społecznej m.in. w celu podnoszenia i aktualizacji wiedzy¹. Chcemy wiedzieć jak najwięcej, najszybciej jak się da, w każdym miejscu na Ziemi. Pomaga nam w tym elektronika i zachłanność poznawcza.

Współczesne, drogie produkcje filmowe są niczym innym, jak zapisem naszych pragnień i wyobrażeń o przyszłości. W filmach szpiegowskich, science-fiction lub fantasy to głównie gadżety elektroniczne budują ekranowe napięcie.

¹ *Spółczesne społeczeństwo informacyjne w Polsce: wyniki badań statystycznych z lat 2004–2006*, Warszawa: GUS, 2008, s. 7. http://www.stat.gov.pl/gus/spoleczenstwo_informacyjne_PLK_HTML.htm.

Bezprzewodowe kamery cyfrowe w długopisach, miecze laserowe, roboty, aparaty cyfrowe o wyglądzie zapalniczki, z wbudowanym przenośnym dyskiem, dyktafonem, zegarki z detonatorem, laserem, etc. Wiele z tych urządzeń wchodzi na rynek po kilku, kilkunastu latach od emisji filmu. Niekiedy zdarzyć się może, że gdzieś w głębi ekranu widz dojrzy bibliotekę przyszłości², gdzie — obok tradycyjnych zbiorów i gadżetów elektronicznych jeszcze nie z tego świata — jest miejsce dla e-booków i audiobooków.

A gdyby tak połączyć e-booka z elektronicznym gadżetem? I nie będzie to laptop, tylko mniejsze urządzenie mobilne zaopatrzone w wyświetlacz, np. palmtop, telefon komórkowy, tablet. Efektowne. I jaka idea! Pomysł rozpropagowania czytania jest pierwszorzędny pod warunkiem, że nie jest to czyste nastawienie na zysk. To w lekturze, jak pisze Aldous Huxley, tkwi klucz do wielkich czynów, do sensownego życia. A toczy się ono tak szybko, że nawet dziecko (reprezentant Netgeneracji) wie, czym jest e-book, a bajek słucha w formacie MP3! Niestety, na co dzień, starszemu pokoleniu, na poważną i mniej poważną książkę brakuje czasu.

Dlaczego nie czytamy? Czy tylko dlatego, że brak na to czasu? Czy może dlatego, że książki są zbyt drogie? Coś musiało w pewnym momencie zdominować książkę i zawładnąć człowiekiem na tyle, że odłożył ją na półkę, zamknął w pół zdania, nie zdążył przeczytać do końca i już nigdy po nią nie sięgnął. Któż z nas może się dziś pochwalić domową biblioteką z prawdziwego zdarzenia? Mamy za to kino domowe. Zatopieni w wygodnych fotelach, oglądając zekranizowane powieści, uprawiamy bierne czytelnictwo. Czyżby potrzeba nam nowych bodźców, swego rodzaju połączenia mediów z książkami? Pierwszy krok w kierunku zwiększenia się czytelnictwa został poczyniony.

Jeżeli świat jest ogromną biblioteką, niech będzie ona taka, jak ów świat. Umberto Eco w jednym z esejów³ pisze o dwóch rodzajach bibliotek: skończonych, zamkniętych w granicach świata, których tytuły z łatwością można przytoczyć i takich, których tytułów wymieni nie sposób, bo ich liczba jest nieskończona. Taka jest też cyfrowa biblioteka przyszłości — nieskończona, bo nad wyraz pojemna, a za pomocą urządzeń mobilnych będzie można z niej czerpać pełnymi garściami.

O myśleniu i myśli napisano już wiele. Dlatego też niezaprzeczalna pozostaje jej rola w życiu społeczeństw. Myślenie jest samą istotą człowieka⁴. Umożliwia ono poznanie i zgłębianie wszystkiego, co istnieje i nie istnieje. Bez myślenia nie powstałyby mity, religie, ideologie, czy wreszcie arcydzieła nauki i techniki.

² Por. „Bibliotekarz”, reż. Jonathan Frakes, „Hellboy2”, reż. Guillermo del Toro.

³ U. Eco, *O literaturze*, przeł. J. Ugniewska, A. Wasilewska, Muza SA, Warszawa 2003, s. 101–102.

⁴ T. Gadacz, *O ulotności życia*, ISKRY, Warszawa 2008, s. 75.

Skoro myśl ma podstawowe znaczenie w procesie poznawczym, to w istocie ma raczej Wisława Szymborska pisząc, że „czytanie książek to najwspanialsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”, bo „myślenie zawsze zaczyna się od czytania”⁵.

Kondycja książki — od czasu wynalezienia druku do końca XX wieku — była niezagrożona. Pojawienie się e-książki oraz specjalnych czytników nie zdezonizowało książki papierowej, bo chyba nadal książka elektroniczna ma zdecydowanie więcej wrogów niż zwolenników. Wystarczy spojrzeć na badania ankietowe⁶, jakie zostały przeprowadzone w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego na początku 2007 roku. Badania te dotyczyły preferencji studentów i pracowników naukowych rodzimego uniwersytetu. Miały one wykazać, czy rzeczywiście w XXI wieku istnieje zagrożenie wyparcia z rynku książki drukowanej przez elektroniczną. Z badań wynika jednoznacznie, że książka drukowana góruje nad e-bookiem. Wieczory poetyckie, poezja sama w sobie będą smakować najlepiej w blasku świec, a nie cyfrowych wyświetlaczy. Ryszard Kapuściński nie uważał, żeby książka umieszczona w Internecie mogła być zagrożeniem dla literatury wydawanej tradycyjnie⁷. Należy trzymać e-booka w ryzach, co nie znaczy, że nie powinno się go nie ulepszać lub z niego nie korzystać. Czytanie ma dawać radość, a co będziemy trzymać w dłoni — książkę papierową czy elektroniczną — zależy tylko od nas.

Wyobraźmy sobie jednak śmierć książki papierowej. Sparafrazujmy słowa Nietzschego: „Bóg umarł! Bóg nie żyje! Myśmy Go zabili!”, niech brzmią teraz: „Książka umarła! Książka nie żyje! Myśmy ją zabili!”. Jedyne, czym dysponujemy, to e-booki i możliwość ich wydrukowania. W jaki sposób byśmy je czytali? Na tradycyjnych czytnikach e-booków, komórkach, palmtopach, mobilnych urządzeniach internetowych (MID), przenośnych pecetach Ultra-Mobile PC, netbookach czy laptopach?

Jeśli wybierzemy urządzenia elektroniczne do czytania — e-books, zwane piśmiennictwem „czytałkami elektronicznymi”, będziemy musieli chwycić się mocno za portfel. Czytanie na pewno będzie wygodniejsze niż na komórce, ale mniej wygodne niż na laptopie. Firmy produkujące te urządzenia (Adobe, Microsoft, Amazon, Bookeen, Gemstar) prześcigają się we wprowadzaniu na rynek coraz to nowszych i zgrabniejszych modeli. Najstarszym, udoskonalanym do dziś czyt-

⁵ *Ibid.*, s. 92.

⁶ M. Różycka, *Książka drukowana czy elektroniczna? Preferencje czytelników Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego*, [w:] *Dokąd zmierzamy?: Książka i jej czytelnik*, red. R. Gaziński, Książnica Pomorska, Szczecin 2008, s. 263–272.

⁷ M. Wolny, *Król w sieci: książka do oglądania na monitorze komputera*, „Polityka” [online] 2000, nr 14 [dostęp 27 maja 2004]. Dostępny w World Wide Web: <http://polityka.onet.pl/162,5293,1,0,2239-2000-14,artykul.html>.

nikiem jest Sony Reader⁸. Innymi dostępnymi na rynku urządzeniami są Rocket e-Book, Soft Book Reader, Librius, iRex, Palm, Iliad, Cybook Gen3, i oczywiście Kindle⁹. Mają one najczęściej jeden ekran dotykowy, różnią się natomiast wagą, pojemnością i rozdzielczością.

Wybór programu do czytania (w każdym z urządzeń mobilnych) zależy od formatu, w jakim zapisany jest e-book. Może to być np. PDF (Portable Document Format), PRC (rozszerzenie formatu używanego przez program PeanutReader na urządzeniach Palm¹⁰), LIT (rozszerzenie formatu Microsoft Reader, oparty na Open eBook). Dla każdego z tych formatów wykorzystujemy inne programy — przeglądarki. Przykładowo, e-booki zapisane w formacie PDF otwieramy w programie Adobe Acrobat Reader, pliki PRC w przeglądarce Mobipocket Reader, a e-booki w formacie LIT odczytujemy w Microsoft Reader, wyposażonym w technologię Clear Type, poprawiającą czytelność tekstu. Książka w formie elektronicznej pozwala czytelnikowi na powiększenie czcionki, zakreślenie wybranego wyrazu lub fragmentu, wyszukanie słowa w tekście, zrobienie zakładki i komentarzy na marginesach, ustawienie widoku strony, automatyczne przesuwanie czytanego tekstu lub wyszukanie w słowniku nieznanego słowa.

Z powodzeniem można mówić o zaawansowanej technologii, mając na uwadze bardzo intymną rzecz, jaką jest telefon komórkowy. Połączenie Internetu z telefonią komórkową było nieuniknione. Dzięki telefonii dostęp do sieci stał się łatwiejszy. To komórka budzi nas rano, kołysze wieczorem do snu dzięki SMS-owi (KaWuT-owi — krótkiej wiadomości tekstowej) od ukochanej osoby, pozwala przenosić w czasie i podróżować w przestrzeni dzięki różnym funkcjom. Wreszcie, telefon komórkowy może też i powinien służyć do korzystania z multimedii i surfowania po Internecie. My z kolei, jako jego pełnoprawni właściciele, nie powinniśmy uciekać od nowoczesności. Najlepiej, aby był on wyposażony w duży ekran z wyjeżdżającą spod niego klawiaturą (forma telefonu typu slide) — łatwiej będzie wówczas czytać na nim e-booki. W zależności od systemu operacyjnego danej komórki są dostępne różnego rodzaju aplikacje. Im bardziej system w komórce jest rozbudowany, tym więcej ma ona możliwości. Niestety, nie na każdym telefonie można czytać e-booki (m-booki). Jeśli urządzenie nie pracuje pod kontrolą systemu, np. Symbian, Windows Mobile, PalmOs, Apple, szanse na zainstalowanie oprogramowania są nikłe.

⁸ B. Taraszkiewicz, *Książka multimedialna na CD-ROM w Polsce (do r. 2000)*, Wyd. SBP, Warszawa 2003.

⁹ B. Klukowski, *Kindle — nowy gadżet do czytania*, por. „Bibliotekarz” 2008, nr 10, s. 24.

¹⁰ M. P. Urbański, *E-book, e-papier czy książka tradycyjna?* [w:] Biuletyn EBIB [Dokument elektroniczny] / red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska — nr 5/2008 (96) czerwiec/lipiec — Czasopismo elektroniczne — [Warszawa]: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2007 — Tryb dostępu: <http://www.ebib.info/2007/96/a.php?urbanski> — ISSN 1507-7187.

Poważną konkurencją na rynku elektronicznych czytników książek i telefonów komórkowych jest RADIUS firmy Polymer Vision¹¹. Ten telefon komórkowy i jednocześnie czytnik zaopatrzony jest w składany 5-calowy ekran wykonany w technologii e-papieru. Niestety, data pojawienia się go na polskim rynku i cena wciąż nie są znane.

W czytaniu książek na palmtopach istotną rolę pełni większy wyświetlacz, wyposażony w dotykowy ekran. Dzięki tym atrybutom urządzenia te mają większą funkcjonalność. Netbooki z kolei mogą zdominować palmtopy z uwagi na większą pamięć i ekran. Te niewielkich rozmiarów komputery przenośne, o małej wadze i możliwościach zbliżonych do tradycyjnych laptopów, są niezwykle wygodne podczas czytania e-booków, zaś ultra-mobile PC posiada dotykowy ekran, który również zwiększa komfort elektronicznej lektury. Sprzęt w urządzeniach typu netbook i ultra-mobile PC zbliżony jest do tego, który wykorzystywany jest w komputerach stacjonarnych, używanych na co dzień. Można więc na nich uruchamiać wszystkie programy, które funkcjonują na komputerach stacjonarnych. Jeśli chodzi o telefony komórkowe, urządzenia te mają procesory innej architektury. Z tego względu oprogramowanie jest dedykowane dla każdego typu urządzeń i systemu, na którym działają (np. tego samego programu na Symbianie nie zainstalujemy na Windows Mobile). Najczęściej, twórcy oprogramowania tworzą swój własny produkt (jak np. w przypadku Adobe — Acrobat Reader) dla różnych platform, czyli odmienne wersje dla Symbiana, Windows Mobile i na komputer stacjonarny.

Przyszłość jest teraz, jesteśmy świadkami technicznego postępu. Rosnąca pojemność dysków oraz kart pamięci sprawia, że nasze urządzenia mogą magazynować coraz więcej książek w formie elektronicznej. Wszystko wskazuje na to, że niebawem zwykły telefon będzie w stanie przechowywać zasoby zbliżone do tych, które znajdują się w bibliotece. Jeśli ktoś zakłada, że e-book to komercja, owoc społeczeństwa konsumpcyjnego, jest w błędzie. Książka drukowana i elektroniczna to dwie różne formy, które pozornie ze sobą rywalizują, a tak naprawdę egzystują na zasadzie symbiozy. Jakie będą jej skutki — czas pokaże. Idealny e-book, bazujący na technologii e-papieru, jeszcze nie powstał. Według prognoz, książki przyszłości będą składały się z pojedynczych kartek papieru elektronicznego. Niezależnie od liczby stron e-booki powinny pokonywać bariery, inaczej mówiąc, być konstruowane również z myślą o osobach starszych i niepełnosprawnych.

Reasumując, klucz do sensownego życia już posiadamy. Jest nim niewątpliwie

¹¹ M. Maj, *Telefon i czytnik książek w jednym*, „Dziennik internautów” [online] [Dostęp 23 stycznia 2008] Dostępny w World Wide Web: http://di.com.pl/news/18765,0,Telefon_i_czytnik_ksiazek_w_jednym.html.

lektura — jak pisze Marcin Król — jedna z największych i najmniej zawodnych przyjemności w życiu¹². Starajmy się, by książka papierowa nie umarła, a ta elektroniczna ciągle się tworzyła.

Bibliografia

1. *Dokąd zmierzamy?: książka i jej czytelnik*, red. Radosław Gaziński, Szczecin: Książnica Pomorska, 2008.
2. Eco U., *O literaturze*, przeł. Joanna Ugniewska, Anna Wasilewska, Warszawa: Muza SA, 2003.
3. Gadacz T., *O ulotności życia*, Warszawa: „ISKRY”, 2008.
4. *Informacja: dobra lub zła nowina*: monografia. Pod red. nauk. Agnieszki Szewczyk. Szczecin: Hogben, 2004.
5. Klukowski B., *Kindle — nowy gadżet do czytania*. Poradnik Bibliotekarza, Nr 10 (2008).
6. Król M., *Czytanie czyni człowieka*, [w:] *Dziennik: Polska Europa Świat*, 29 marca 2008 r.
7. Maj M., *Telefon i czytnik książek w jednym*, [w:] *DZIENNIK INTERNAUTÓW Online* [Dostęp 23 stycznia 2008] Dostępny w World Wide Web: http://di.com.pl/news/18765,0,Telefon_i_czytnik_ksiazek_w_jednym.html.
8. Majkowski A., *Gadżety Jamesa Bonda*, [w:] *Magazyn Komputerowy ENTER Online* [Dostęp 17 listopada 2004] Dostępny w World Wide Web: http://www.enter.pl/archiwum/tekst2.asp?p=/archiwum/ent2004/07/enter_art_nstr_118073.html.
9. Sadowska J., *Przyszłość bibliotek w Polsce*: materiały z ogólnopolskiej konferencji, Warszawa, 12–13.10.2007 r. Warszawa, 2008.
10. *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce*: wyniki badań statystycznych z lat 2004–2006. Warszawa: GUS, 2008.
11. Taraszkiewicz B., *Książka multimedialna na CD-ROM w Polsce (do 2000 r.)*. Warszawa: Wyd. SBP, 2003.
12. Wolny M., *Król w sieci: książka do oglądania na monitorze komputera*. IN: *Polityka Online* [on-line] 2000 nr 14 [dostęp 27 maja 2004]. Dostępny w World Wide Web: <http://polityka.onet.pl/162,5293,1,0,2239-2000-14,artykul.html>.
13. Urbański M. P., *E-book, e-papier czy książka tradycyjna?* [w:] *Biuletyn EBIB* [Dokument elektroniczny] / red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska — Nr 5/2Q08 (96) czerwiec/lipiec. — Czasopismo elektroniczne. — [Warszawa]: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2007. — Tryb dostępu: <http://www.ebib.info/2007/96/a.php?urbanski>. — Tyt. z pierwszego ekranu.

¹² M. Król, *Czytanie czyni człowieka*, [w:] „*Dziennik: Polska Europa Świat*”, 29 marca r. 2008, s. 17.